

AGNIESZKA MICHALCZUK

ORCID: 0000-0003-3791-4335

FRANCUZI W XVII-WIECZNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

DOI: 10.15290/sp.2019.27.03

Abstrakt. XVII wiek był okresem, w którym nastąpił wzrost zainteresowania Francuzów Rzeczypospolitą. Jednym z powodów było przybycie nad Wisłę Ludwiki Marii Gonzagi. Stosunki Polaków z przybyszami układały się w sposób zmienny. Dopóki zadowalali się niskimi urzędami i nie interesowali sprawami politycznymi, byli mile widziani w kraju. Gdy zaczęli ingerować w politykę, spadała na nich fala krytyki. Dotyczyło to również królowej. Niemniej jednak, francuscy podróżnicy w swoich relacjach rzadko opisywali przypadki agresji ze strony Polaków. Wręcz przeciwnie, pisali raczej o życzliwości i gościnności gospodarzy.

Słowa kluczowe: Francja, Rzeczypospolita, wiek XVII, stosunki polsko-francuskie, cudzoziemcy w Polsce, szlachta

Abstract. The 17th century was a period when the French became more interested in the Polish-Lithuanian Commonwealth. One of the reasons was Marie Louise Gonzaga's arrival in Poland. The relations between the Poles and the newcomers were changeable. As long as they were satisfied with low offices and were not interested in political affairs, they were welcomed in the country. When they began to intervene in politics, they met a wave of criticism. This also referred to the queen. Nevertheless, French travellers seldom described in his accounts examples of aggression on the part of the Poles. On the contrary, they wrote about the hosts' kindness and hospitality.

Key words: France, the Polish-Lithuanian Commonwealth, the 17th century, Polish-French relations, foreigners in Poland, nobility

Siedemnastowieczna Rzeczypospolita była częstym kierunkiem obieranym przez podróżników z różnych zakątków Europy. Wśród nich liczną grupę stanowili Francuzi, którzy w owym czasie szczególnie chętnie przyjeżdżali do Polski. Ważnym momentem w dziejach stosunków polsko-francuskich była elekcja Henryka Walezego (1551–1589) i jego krótkie i niefortunne panowanie w Rzeczypospolitej¹. Zdecydowane ożywienie kontaktów polsko-

¹ S. Grzybowski, *Henryk Walezy*, Wrocław 1985; M. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce: stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków, 1976.

-francuskich nastąpiło jednak dopiero w drugiej połowie XVII w. Asumptem do tego było przybycie do Polski w 1646 r. Ludwiki Marii Gonzagi (1611–1667) i jej długoletnie rządy u boku dwóch mężów: Władysława IV (1595–1648), a później jego następcy Jana II Kazimierza (1609–1692)².

Jean Le Laboureur (1623–1675)³, członek dworu francuskiego i towarzysz podróży marszałkowej de Guébriant (1614–1659)⁴, żony Jeana-Baptisty Budes de Guébriant (1602–1643)⁵, która wraz z orszakiem Ludwiki Marii Gonzagi przybyła do Polski, w swojej relacji z podróży z niekłamany zachwytem opisywał wjazd królowej do kraju męża i towarzyszący temu przepych ceremonii. Wspominał uroczyste powitanie królowej w Gdańsku, a następnie w Łęborku, gdzie na jej cześć wydano wystawną ucztę⁶. Na ćwierć mili przed Warszawą królowa została powitana przez księcia Karola Ferdynanda Wazę⁷, brata królewskiego i Andrzeja Gembickiego⁸ biskupa łuckiego, który wygłosił przemowę powitalną w imieniu państwa, w specjalnie z tej okazji wybudowanym namiocie wyścielonym perskimi dywanami. Ceremonię tę zakończyła salwa z sześćdziesięciu dwóch dział⁹.

W Warszawie na Ludwikę Marię czekał poczet złożony ze stu pięćdziesięciu mieszczańskich dzieci ubranych według francuskiej mody w podbity żółtym niebieski atlas. Nic jednak, jak zapewnił autor, nie mogło się równać z pięknem husarii i wspaniałością trzystu szlachciców, którzy na koniach ubranych w drogic kamienie i czaple pióra poprzedzali karetę królowej¹⁰.

2 Z. Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, Warszawa 1963.

3 *Le Laboureur Jean*, [w:] *Nouvelle Biographie Generale depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours, avec les renseignements bibliographiques et l'indication des sources à consulter* [dalej: NBG], t. XXX, Paris 1859, s. 528.

4 Renée Crespin du Bec (1614–1659), żona Jeana-Baptisty Budes de Guébriant, marszałka Francji.

5 A. M. R. A. de Noailles, *Le Maréchal de Guébriant (1602 à 1643)*, Paris 1913.

6 J. Le Laboureur, *Relation du voyage de la royne de Pologne, et du retour de madame la marechalle de Guebriant, Ambassadrice extraordinaire et Sur-Intendant, de sa conduite par la Hongrie, l'Autriche, la Styrie, la Carinthie, le Frioul et Italie. Avec un discours historique de Toutes Villes et Estat, par où elle a passé. Et un traite particulier du royaume De Pologne, de son Gouvernement Ancien et Moderne, de ses Provinces et de ses Princes, avec plusieurs tables Genealogiques de Souverains. Dédié a son altesse, madame la princesse Doüairiere de Condé*, Paris 1647, s. 134.

7 Karol Ferdynand Waza (1613–1655), syn Zygmunta III Wazy i Konstancji Habsburżanki, król polski, biskup wrocławski, biskup płocki, książę nyski, książę opolsko-raciborski, książę pułtuski, opat czerwiński, mogiński i tyński, pan na Żywcu.

8 Andrzej Gembicki (1594–1654), biskup pomocniczy gnieźnieński w latach 1628–1638, biskup diecezjalny łucki w latach 1638–1654.

9 J. Le Laboureur, *op. cit.*, s. 187.

10 *Ibidem*.

W ślad za królową do Polski przybyły setki jej rodaków, ciekawych nowej ojczyzny księżniczki mantuańskiej; jedni przyjeżdżali z racji powierzonych im misji dyplomatycznych, inni w poszukiwaniu zarobku. Wśród nowo przybyłych Francuzów, prócz dyplomatów byli dowódcy wojskowi, rzemieślnicy, kupcy, bankierzy, którzy szukali łatwej drogi do pomnożenia swego majątku¹¹.

Do rozluźnienia stosunków polsko-francuskich doszło dopiero w okresie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1673)¹², który uznawany był za zwolennika Habsburgów i w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego (1629–1696)¹³. Następne lata rządów Jana III to ponowny zwrot ku Francji. Stało się to za sprawą jego żony, kolejnej Francuzki na polskim tronie, Marii Kazimiery d'Arquien (1641–1716)¹⁴.

Rzeczypospolita przyciągała Francuzów z wielu powodów. Rozwój kontaktów dyplomatycznych w dużej mierze związany było z polityką Paryża i jego rywalizacją z dworem wiedeńskim o wpływy w Europie i pozyskaniem Rzeczypospolitej jako stronnika w tej rywalizacji¹⁵. Istotne znaczenie miały wojny, które przez cały XVII w. przetaczały się przez jej tereny, poza tym bezkrólewia i wolne elekcje¹⁶. Innym czynnikiem mobilizującym była zwyczajna ciekawość dalekiego, „północnego” jak czasem nazywano Polskę kraju, zupełnie dotąd nieznanego.

Ważną rolę we francuskich planach podróźniczych odegrał aspekt gospodarczy. Rzeczypospolita wabiła nowymi perspektywami, jakie otwierały się przed krajanami królowej, a możliwość awansu społecznego i urzędzenia się przy dworze były bardzo kuszące. Powodem opuszczenia rodzinnego kraju mogły być też względy religijne, bo we Francji po kilkudziesięciu latach względnego spokoju, zaczęły znów nastawać trudne czasy dla hugenotów (wojna hugenocka 1629 r.). Dla niektórych z nich Rzeczypospolita była tylko przystankiem w ich dalekich podróżach, ale byli też tacy, którzy

¹¹ Według Bożeny Fabiani w Warszawie, w różnych okresach panowania Ludwika Marii Gonzagi, było około ośmiuset lub tysiąc osób tylko związanych z dworem. Por.: B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwika Marii*, Warszawa 1976, s. 69.

¹² Por.: A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 2007.

¹³ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1982.

¹⁴ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Kraków 1983.

¹⁵ M. Serwański, *Médiation diplomatique française en Pologne au XVIIème siècle*, [w:] *Le rayonnement française en Europe centrale du XVIIème siècle à nos jours*, red. O. Chaline et al., Pessac 2009, s. 21; *idem*, *Henryk III Walezy...*

¹⁶ T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczypospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993, s. 14.

zadomowili się tu na dobre. Przymuszczalnie na stałe pozostawali w Rzeczypospolitej Francuzi nieposiadający żadnych majątków lub tacy, którzy mieli trudności z czerpania dochodów z dóbr pozostawionych w ojczystym kraju.

Francuzi bardzo łatwo i szybko adaptowali się w Warszawie. Umożliwiła im to sama Ludwika Maria, sprowadzając z Francji księży misjonarzy, których zadaniem miało być otaczanie opieką duchową Francuzów zamieszkałych w Warszawie. Na Krakowskim Przedmieściu stanął kościół pod wezwaniem Św. Krzyża, którego budowę hojnie wsparli sami Francuzi i który stał się centralnym domem księży. Krakowskie Przedmieście zresztą było miejscem najliczniej przez nich zasiedlonym. Wkrótce liczba Francuzów w Warszawie wynosiła już około 1000¹⁷, podczas gdy ogólną liczbę mieszkańców stolicy w drugiej połowie XVII w. szacowano na 13 tys.¹⁸

Szczególną grupę stanowili dworzanie królowej Ludwiki Marii, bo jak się okazuje dwór warszawski wkrótce po przybyciu królowej, został opanowany przez jej rodaków. Na 211 dworzan zatrudnionych w latach 1646–1667, 103 było narodowości francuskiej, w tym jej część żeńska zwana fraucymerem lub białym dworem wynosiła w różnych latach do 40 osób¹⁹. Jak podaje w swojej relacji z podróży do Polski tajemniczy Francuz, podpisujący się inicjałem F. D. S. na 12 dam dworu królowej Marii Kazimiery, 11 było Francuzkami²⁰.

Początkowo stosunki Polaków z nowo przybyłymi Francuzami były poprawne, bynajmniej nie traktowano ich nad Wisłą jako obcych. Francuzi bywali częstymi gośćmi w domach mieszczan warszawskich i dworach szlacheckich. Dworzanie Ludwiki Marii również zostali przyjęci życzliwie. Związywały się nie tylko polsko-francuskie przyjaźnie, ale i małżeństwa. Znane są przypadki ślubów francuskich dam dworu Marii Kazimiery z polskimi magnatami i wystawnych przyjęć weselnych, za które król zapłacił z własnej kiesy. Ślub dwórki królowej z niewymienionym z nazwiska wojewodą oraz wystawne przyjęcie weselne opisał m.in. tajemniczy duchowny, o którym wspomniano wcześniej²¹. Dążenia pary królewskiej do kojarzenia polsko-francuskich małżeństw nie były bezinteresowne. Miały one na celu stworzenie profrancuskiego stronnictwa popierającego projekty królewskich reform.

¹⁷ B. Fabiani, *op. cit.*, s. 69.

¹⁸ J. Wegner, *Warszawa w latach potopu szwedzkiego 1665–1657*, Wrocław 1957, s. 149.

¹⁹ B. Fabiani, *op. cit.*, s. 9.

²⁰ F.D.S., *Relation d'un voyage de Pologne, fait dans les années 1688 et 1689*, Paris 1858, s. 59.

²¹ *Ibidem*, s. 95. Por.: K. Targosz, *Relacja księdza F.D.S. o Polsce czasów Jana III Sobieskiego, (próba rozszyfrowania autorstwa)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 42, 1997, nr 3–4, s. 31–61.

W większości przypadków Francuzi opisując swój pobyt w Rzeczypospolitej wypowiadali się o jej mieszkańcach i ich stosunku do cudzoziemców dobrze. Polacy według nich byli otwarci, a jednocześnie dumni. Pragnęli, by im okazywać szacunek, a gdy traktuje się ich honorowo, potrafią odwdzięczyć się tym samym²². Przy czym należy zaznaczyć, że przybysze pisząc „Polak”, zawsze mieli na myśli szlachcica. Najtrafniej oddaje to zdanie zapisane przez jednego z Francuzów: „Gdy mówimy o Polakach, mamy na myśli szlachcic”²³.

Bardzo dobre świadectwo Polakom wystawił wydawca J.-G. Jolli: „wydają się – pisał – dosyć cywilizowani, okazują dużą pompatyczność w dyskusjach, w gestach i w ceremoniach”²⁴. „Poza tym są gościnni: gdy obcokrajowcy podróżując przejeżdżają obok ich domów, zapraszają ich by odpoczęli i się czegoś napili, przyjmując ich najlepiej jak mogą”²⁵. Nierzadko magnaci nawet utrzymywali obcokrajowców, póki ci nie znaleźli płatnego zajęcia²⁶. Gaspard De Tende (1618–1697)²⁷ podał przykład kanclerza Krzysztofa Paca (1621–1684)²⁸, który ofiarował pewnemu cudzoziemcowi konie i pieniądze, nie żądając za to nic w zamian²⁹.

Jak się wydaje, swoista sielanka w stosunkach polsko-francuskich trwała dopóty, dopóki Francuzi zadawalali się niskimi urzędami i nie zajmowali się sprawami politycznymi Rzeczypospolitej. Francuski skarbnik królowej Marii Ludwiki, de Tende w swojej *Relacji historycznej o Polsce* zapisał, że cudzoziemcy bez względu na to z jak szlachetnych rodów pochodzili i jakich chwalebnych czynów dokonali w Rzeczypospolitej, na wysokie urzędy nie mogą

22 J.-G. Jolli, *Histoire de Pologne et du Grand-Duché de Lithuanie. Depuis la fondation de la Monarchie jusques à present. Ou l'on voit une relation fidele de ce qui s'est passe à la derniere election*, Amsterdam 1698, s. 26; J. de Payen, *Les voyages de monsieur Payen ou sont contenues les description d'Angleterre, de Flandre, de Brabant, d'Holande, de Dennemarc, de Suede, de Pologne, d'Allemagne, et d'Italie ou l'on voit les mœurs des nations, leurs maximes et leur politique, la monnoye, la religion, le gouvernement i les intérêts de chaque Pays*, Paris 1663, s. 129.

23 «Quand nous parlons ici des Polonais, nous n'entendons parler que de la noblesse» (J.-G. Jolli, *op. cit.*, s. 26).

24 «... se montrent assez civils: ils sont paraître beaucoup de pompe dans leur discours, dans leur gestes et dans leur cérémonies» (*Ibidem*).

25 «... quand les étrangers voyagent et passent près de leurs maisons, ils les invitent à se reposer et à boire et leur font le meilleur accueil qu'il leur est possible» (*Ibidem*).

26 *Ibidem*.

27 Tende Gaspard de, [w:] NBG, t. XLIV, Paris 1865, szp. 982.

28 Krzysztof Zygmunt Pac h. Gozdawa (1621–1684) – kanclerz wielki litewski, jeden z dwóch głównych doradców króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, T. Wasilewski, *Pac Krzysztof Zygmunt*, [w:] PSB, t. XXIV, s. 710–717.

29 G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*, tłum. T. Falkowski, Warszawa 2013, s. 244.

liczyć, ani w administracji, ani w wojsku. Dalej pisał, że: „Polacy nie mogliby ścierpieć, gdyby jakiś obcy [...] był głównodowodzącym ich armii”³⁰. W tym względzie sytuację prawną nie tylko Francuzów, ale też innych obco-krajowców regulowała ustawa sejmowa z 1573 r., w której czytamy: „Urzędy koronne obojga narodów [...] ludziom statecznym, godnym i zasłużonym obojga narodów, a nie obcym, gdybykolwiek wakowały, będziem dawać”³¹. Cudzoziemcom, w tym Francuzom, nie wolno było również posiadać nieruchomości na własność czy tytułem zastawu. Istniały ponadto ograniczenia prawne w zakresie spadku i wywożenia za granicę majątku nabytego w Rzeczypospolitej³².

Konstytucja sejmu 1669 r. przyniosła cudzoziemcom kolejne ograniczenia. Odtąd wśród dworzan królewskich nie mogło być więcej niż sześciu cudzoziemców, nie mogli też oni ingerować w sprawy państwowe. Podobne ograniczenia konstytucja nałożyła na dwór królowej³³.

Jedynym sposobem na uzyskanie przez cudzoziemca pełni praw w Rzeczypospolitej było otrzymanie przez niego indygenatu. Wśród Francuzów obdarowanych polskim szlacheństwem można wymienić nazwiska trzech znanych osób. Pierwszym z nich był Pierre de Noyers (1608–1693) – sekretarz i doradca królowej Ludwika Marii, który otrzymał indygenat na sejmie w sierpniu 1658 r.³⁴ Kolejnym był François Paulin Dalerac (1626–1689)³⁵, kawaler de Beaujeu, który jednak czując się przede wszystkim poddanym Ludwika XIV, nie złożył przysięgi na wierność Rzeczypospolitej³⁶. Ostatnim godnym wymienienia jest Philippe le Masson, w Polsce znany jako Dupont, autor pamiętników o życiu Jana III Sobieskiego, wieloletni żołnierz pod rozkazami króla³⁷. Dalerac o otrzymaniu polskiego szlacheństwa przez cudzoziemca pisał, że jest to zaszczyt i nagroda za oddane Rzeczypospolitej usługi. Z drugiej jednak strony każdy kandydat do indygenatu musiał udowodnić, że posiada szlacheństwo w swojej ojczyźnie. Było to tym ważniejsze, że od tej chwili miał posiadać przywileje równe polskiej

³⁰ *Ibidem*, s. 149.

³¹ Konstytucja z dnia 20 maja 1573 r., *Volumina Legum*, t. II, Petersburg 1859, s. 152, & 9.

³² B. Fabiani, *op. cit.*, s. 42.

³³ *Volumina Legum*, t. V, s. 12.

³⁴ B. Fabiani, *op. cit.*, s. 42.

³⁵ *Dalerac*, [w:] *NBC*, t. XII, Paris 1855, szp. 808.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ D. Milewski, *Wstęp*, [w:] P. Dupont, *Pamiętnik historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, tłum. B. Spieralska, Warszawa 2011, s. 9.

szlachcie³⁸. Dupont natomiast pisał, że dyplomu indygenatu nie da się zdobyć ani za pieniądze, ani dzięki urzędom, a jedynie przez zbrojną służbę Rzeczypospolitej³⁹. Szlachta polska niechętnie jednak wyrażała zgodę na przyznawanie indygenatów. Chciwie broniła swoich praw i własności.

Sytuacja Francuzów w Rzeczypospolitej uległa pogorszeniu, gdy zamówili się w niej na dobre i zaczęli ingerować w sprawy kraju. Polacy zwrócili się wówczas przeciwko królowej i jej krajanom. Z czasem zostało znienawidzone wszystko, co francuskie i co z Francją się kojarzyło. Niechęć ta objawiała się na dwóch płaszczyznach: politycznej i obyczajowej. Jak się wydaje, królowa przysporzyła sobie szczególnie wielu wrogów, gdy podjęła próby reform państwa, mających na celu wzmocnienie władzy królewskiej i pozycji senatu. Rozmiłowana w wolnościach szlachta polska uznała to za próbę zaprowadzenia absolutyzmu w kraju. Poza tym wszelkie inicjatywy wychodzące z dworu i królowej Ludwiki Marii, cudzoziemki, a na dodatek kobiety, z góry musiały być skazane na niepowodzenie.

Do pewnego stopnia zmieniło się to w czasie „potopu”. Patriotyzm i troska królowej o los Rzeczypospolitej złagodziły jej wizerunek w oczach Polaków, a nawet przysporzyły zwolenników. Imponowała im jej odwaga – królowa wielokrotnie narażała swoje życie przebywając na pierwszej linii frontu, hojność – wydawała własne pieniądze na potrzeby wojska oraz determinacja w dążeniu do pozyskania pomocy wśród władców innych państw⁴⁰.

Do tego dołożyć można zmianę stosunku królowej do jej ojczystego kraju. Rozgoryczona postawą Francji, jawnie sprzyjającej Szwecji pisała do swojej przyjaciółki madame de Choisy: „wydaje mi się, że to jest inny naród” (22 XI 1656)⁴¹, zaś do posła polskiego w Wiedniu, Bogusława Leszczyńskiego o wiele dosadniej: „Zamiłowanie do narodu nie panuje nade mną. Gdyby Francuzi mi pomogli, kochałabym ich, ale gdy są przyjaciółmi Szwedów, jestem ich wrogiem” (27 IV 1657)⁴². Zasadniczo królowa miała wśród polskiej szlachty opinię kobiety inteligentnej i uczciwej, a jednocześnie upartej, która do obranego celu dąży za wszelką cenę.

³⁸ F. P. Dalerac, *Pamiętniki do czasów Jana III. Pamiętniki kawalera de Beaujeu*, tyt. oryg. *Memoires du Chevalier de Beaujeu contenant ses divers voyages, tant en Pologne, en Allemagne, qu'en Hongrie, avec de Relations particulieres des d'Affaires de ces Pays-là, depuis l'années MDCLXXIX*, przeł. A. Kraushar, Kraków 1883, s. 201–202.

³⁹ P. Dupont, *op. cit.*, s. 231.

⁴⁰ W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. III, Poznań 1859, s. 109–110.

⁴¹ K. Targosz, *Uczony dwór Marii Ludwiki Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Warszawa 2015, s. 216–217.

⁴² *Ibidem*, s. 217.

Stosunek szlachty polskiej do królowej ponownie zmieniły jej plany m.in. dotyczące elekcji *vivente rege*. Monarchini chciała, by na tronie polskim zasiadł Henryk Juliusz de Burbon książę d'Enghien (1643–1709), małżonką zaś przyszłego króla miała zostać jej siostrzenica – palatynówna Anna Henrietta Julia Bawarska (1648–1723). Projekty te na nowo rozbudziły niechęć Polaków do królowej. Wespazjan Kochowski pisał: „Gdy wymyśliła elekcję za życia króla Kazimierza [...] wszystkie Polaków do siebie naklonione pasje oddaliła”⁴³. Jerzy Lubomirski określił działania królowej jako „nie wedle geniuszu polskiego”, dalej pisał, że „piekielna *elekcyjnej* materia rozpleniła francuskie koncepty i bezecne sztuki”⁴⁴.

Wkrótce niechęć do królowej przerodziła się wręcz w nienawiść. Często obwiniać Ludwikę Marię o wszelkie niepowodzenia Rzeczypospolitej, oskarżano o napaść na wolność kraju i o wywołanie wojny domowej (rokosz Lubomirskiego 1665 r.), a także o wyniszczenie gospodarcze⁴⁵.

Nie zakończyło się to wraz ze śmiercią królowej. Gdy zmarła, nie szczędzono gorzkich słów o niej. Joachim Jerlicz tak pisał o Ludwice Marii:

Pani Karolicha (Królowa Marya Ludwika) która bardzo złego narobiła w Polsce licha, przez którą jak siła złego stało wypisać trudno, która jako niedźwiedzia za nos królem wodziła, pieniądze stare dobre wyprowadziła (...). Taką pamiątkę po żywocie swoim zostawiła w Warszawie i życia swego niezbożnego dokonała plugawie umarła⁴⁶.

Po śmierci królowej nienawiść do Francuzów wzrosła jeszcze bardziej. Polacy niezadowoleni byli z tego, że przybyło ich tak wielu. Jan Chryzostom Pasek pisał, że w pałacu „rzadko obaczyć było czuprynę, tylko łby jako pudła [francuskie peruki – A. M.] największe aż jasność okien zasłoniły”⁴⁷ oraz to, że cieszyli się uznaniem dworu. Pasek skarżył się, że „wolność im w Warszawie wielka, powaga wielka [...] do pokoju *wnieść* Francuzowi zawsze wolno, a Polak u drzwi musi i pół dnia stać”⁴⁸.

Polaków drażnił fakt zaanektowania przez Francuzów niemal każdej dziedziny życia społecznego kraju, mierzila pewność siebie i buta przybyszów. W tej kwestii zdanie Polaków podzielała sama królowa Ludwika Maria. W liście do Mazzariniego w ten oto sposób pisała o swoich krajanach:

⁴³ W. Kochowski, *op. cit.*, s. 110.

⁴⁴ K. Targosz, *Uczony dwór...*, s. 290.

⁴⁵ J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka Joachima Jerlicza*, t. II, Warszawa 1853, s. 116.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Warszawa 1984, s. 158.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 157.

„mówię o tych, których ze sobą przywiozłam: uchodzi to u nich za rzecz najdrożniejszą w świecie, jeśli nie są panami wszędzie”⁴⁹.

Znane są przypadki napaści na Francuzów i pobić, można przypomnieć tu przykry incydent, gdy grupa artystów francuskich została podczas spektaklu ostrzelana przez szlachtę z łuków. Wśród rokoszan krążyła z tej okazji przyspiewka:

*Bij Francuzów, bij, wzięwszy dobry kij.
Wal Francuzów, wal, wbijaj ich na pal.
Siecz Francuzów, siecz, naostrzywszy miecz.
Tnij Francuzów tnij, niech ich będzie mniej*⁵⁰.

Kazimierz Sarnecki w swoim pamiętniku wielokrotnie pisał o niemiłych zdarzeniach z udziałem cudzoziemców. Sam również nie był przychylny Francuzom. Opisał między innymi przypadek jednego z nich, towarzyszącego pewnej pani Wesołowiczowej, żonie urzędnika Wielkiego Marszałka Koronnego. Ów Francuz został wywleczony z karety i obity kijami. Sarnecki napisał, że nauczyło to przybysza skromności, „której *we Francyjej* podobno nauczyć się nie umiał”⁵¹.

Innym razem polski pamiętnikarz wspomniał o samobójczej śmierci Francuza Hosana, który w 1693 r. powiesił się w jednej z komnat warszawskiego zamku. Sarnecki przy tym zwrócił uwagę na brak szacunku dla zmarłego. Królowa Maria Kazimiera rozkazała bowiem wartownikom czuwać nad ciałem, które przez dwa dni nie zdjęte, wisiało na linie, „Hyclik go potem za miasto wywłókł jak psa”⁵². Dalsza opowieść Sarneckiego o owym wisielcu jest jedynie wymysłem lub zasłyszaną przez niego plotką. Autor pamiętnika pisał, jakoby Francuz był już po śmierci dwukrotnie widziany wśród żywych, raz miał pytać wartowników o swoją odzież, innym razem miał być widziany ze sznurem na szyi, w pobliżu Wisły na obrzeżach Warszawy⁵³.

Niemniej jednak, w ponad czterdziestu zachowanych francuskich relacjach z podróży do Rzeczypospolitej nie znajdziemy ani jednego tak przykrego incydentu. Jedynie Jean François Regnard (1655–1709)⁵⁴, francuski poeta i podróżnik przyznał, że był uczestnikiem pewnego nieprzyjemnego

⁴⁹ B. Fabiani, *op. cit.*, s. 90.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 90.

⁵¹ K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz 1691–1695*, Wrocław 1958, s. 155.

⁵² *Ibidem*, s. 24.

⁵³ *Ibidem*, 31–32.

⁵⁴ *Regnard Jean Francois*, [w:] NBG, t. XLI, Paris 1862, szp. 542.

zdarzenia podczas podróży z Jaworowa do Krakowa⁵⁵. W okolicy Jarosławia Regnard i jego towarzysze zostali napadnięci przez trzech rabusiów. Wszystko jednak skończyło się dobrze, gdyż złodzieje pierzchli na widok wyciągniętych przez podróżnych pistoletów. Dalszą drogę podróżnicy odbyli już pieszo, trzymając broń gotową do użycia⁵⁶. Nie wydaje się jednak, że incydent ten miał podłoże polityczne i odbył się z udziałem polskiej szlachty. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że była to zwykła próba rabunku.

Oprócz polityki uprawianej przez przybyszów z Francji, uwierała Polaków ich obyczajowość tak różna od rodzimej. Model życia, sposób zachowania, a przede wszystkim „skandaliczny” ubiór, okazały się nie do przyjęcia przez tradycjonalistów. Fakt ten był tym ważniejszy, że francuski strój, zwłaszcza kobiecy, stawał się nad Wisłą coraz bardziej modny i powszechny. Młode magnatki odwiedzające dwór stopniowo przestawały nosić zapięte pod samą szyję suknie i idąc za przykładem pań z fraucymeru królowej odkrywały dekolty, pokazując niejednokrotnie nawet szczyt piersi. Gaspard de Tende również zauważył zmieniające się trendy w ubiorach Polek:

Jeśli chodzi o wysoko urodzone kobiety, to prawie wszystkie ubierają się i czeszą na modłę francuską, zwłaszcza te, które przebywają na dworze [...]. Uwielbiają piękne stroje i tkaniny będące w modzie, koronki, muszki, wstążki, czepce, rękawiczki, piękne buty i w ogóle wszystko, co przywozi im się z Francji i sprzedaje bardzo drogo⁵⁷.

Jak wspomniano, nie wszystkim jednak w Rzeczypospolitej przypadła do gustu moda rodem z Francji. Zgorszeni tradycjoniści bili na alarm i nie szczędzili słów krytyki. Wojewoda poznański Krzysztof Opaliński, który w imieniu Władysława IV zawierał w Paryżu ślub „per procura” z Ludwiką Marią donosił bratu w liście z 1646 r., że królowa otoczyła jego żonę, Teresę z Czarnkowskich troskliwą opieką i zaraz dodawał z wyraźną ulgą, że: „Wystroiła mi ją *tyż cale* po francusku *krom tego*, że cycków nie pokazuje, choć *to à la modissimum*”⁵⁸.

⁵⁵ W innym miejscu zapisał, że było to po opuszczeniu Zatoru i Oświęcimia, tuż przed granicą. Por.: J. F. Regnard, *Œuvres de M. Regnard. Nouvelle édition*, t. I, II, Paris 1750, s. 256.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 246.

⁵⁷ G. de Tende, *op. cit.*, s. 246.

⁵⁸ *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza, 1641–1653*, red. i wstęp R. Pollak, oprac. M. Pełczyński, A. Sajakowski, Wrocław 1957, s. 319.

Wacław Potocki, znany moralista urażony do żywego przez entuzjastki mody paryskiej pisał:

całe wstyd straciły panny i matrony,
Gdy na ponętę żądy wdowy i mężatki
Ukazują i piersi, i nagie łopatki⁵⁹.

Mało tego. Jako zwolennik dawnych obyczajów Potocki ubolewał nad tym, że mężatki zrzucały czepki, panny zdejmowały wianki z głów i nosiły ufryzowane włosy i co nie do pomysłenia, coraz trudniej było odróżnić je od siebie. Poza tym poeta grzmiał na panny, które na modłę francuską upiększały się przy pomocy różnych pudrów i pomad⁶⁰.

Z Francji rzeczywiście szybko przyszła do Rzeczypospolitej moda na korzystanie z kosmetyków. Najczęściej używana była barwiczka, zwana później różem, która miała dodawać policzkom rumieńców. Poza tym do malowania twarzy używano bielidła, w celu podkreślenia kontrastu. Z czasem błądźliwość twarzy stała się synonimem elegancji, a nawet oznaką wyższości. Pudru używano również do peruk i to zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Znane też było malowanie węglem na czarno brwi oraz włosów, a kredą zębów⁶¹. Choć zwyczaj używania kosmetyków w Rzeczypospolitej zaistniał, to nigdy się nie przyjął szerzej i praktycznie nie wyszedł poza kręgi dworskie.

Pikanterii stosunkom polsko-francuskim dodawał fakt istnienia opinii o Francuzkach jako kobietach swobodnych w kontaktach z mężczyznami. Fraucymer królowej Ludwiki Marii nazywano siedliskiem nieobyczajności. Śmiała moda, francuska literatura, w której rozczytywały się polskie szlachcianki oraz wszelaka kultura idąca z Francji, spowodowały, że Polki poczuły się pewne siebie i stawały się coraz bardziej samodzielne, a to w wielu przypadkach bynajmniej nie było w smak męskiej części szlachty.

Poza tym szlachta twierdziła, jakoby droga do wysokich urzędów i godności państwowych wiodła przez sypialnie dam dworu królowej. Niejednokrotnie nie było to całkiem bez racji. Małżeństwo z Francuzką przynosiło polskiemu szlachcicowi zaszczyty, pieniądze oraz protekcję pary królewskiej. Z drugiej strony posądzano królową o tworzenie przez owe małżeństwa swego stronnictwa politycznego. Wystarczy wspomnieć zawarte przy wsparciu królowej małżeństwo Claire-Isabelle-Eugénie de Mailly-Lascarais, powinowatej Marii Ludwiki, przez osiem lat stojącej na czele fraucymeru, z chorążym

⁵⁹ W. Potocki, *Ogród fraszek*, t. 2, Lwów 1907, s. 174–175.

⁶⁰ B. Fabiani, *op. cit.*, s. 90.

⁶¹ J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI–XVIII*, t. II, Warszawa 1994, s. 439.

wielkim litewskim Krzysztofem Pacem, późniejszym kanclerzem⁶². Przy okazji tego ślubu ponownie ożyła niechęć Polaków do Francuzów. Otóż w Niedzielę Męki Pańskiej chorąży Pac urządził na cześć swojej wybranki na dworze pokaz akrobatów, co wywołało ogólne oburzenie⁶³. Niechęć do Paca i jego francuskiej małżonki musiała być rzeczywiście duża, skoro w testamencie oddawał ją „w opiekę, obronę i *protekcją* parze królewskiej, pokornie prosząc, aby jako cudzoziemską nikomu ukrzywdzić i *opprimere* (ucisnąć – A. M.) po śmierci mojej nie dał”⁶⁴.

Niezależnie od wszystkich negatywnych opinii o stosunkach szlachty polskiej do francuskich przybyszów, o których była mowa wyżej, należy stwierdzić, że relacje między oboma narodami przez cały XVII w. były poprawne. Mimo panującej opinii o celowym izolowaniu Francuzów od życia Rzeczypospolitej, nie jest możliwa ocena, na ile było to działanie zainicjowane przez polską szlachtę, a na ile przez samych przybyszów. Z całą pewnością jednak w tym przypadku nie można mówić o jakimkolwiek ostracyzmie.

Bibliografia

Źródła

- De Tende G., *Relacja historyczna o Polsce*, tłum. T. Falkowski, Warszawa 2013.
- F.D.S., *Relation d'un voyage de Pologne, fait dans les années 1688 et 1689*, Paris, 1858.
- Jerlicz J., *Latopisiec albo kroniczka Joachima Jerlicza*, t. II, Warszawa 1853.
- Kochowski W., *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. III, Poznań 1859.
- Laboureur J. Le, *Relation du voyage de la royne de Pologne, et du retour de madame la marechalle de Guebriant, Ambassadrice extraordinaire et Sur-Intendant, de sa conduite par la Hongrie, l'Autriche, la Styrie, la Carinthie, le Frioul et Italie. Avec un discours historique de Toutes Villes et Estat, par où elle a passé. Et un traite particulier du royaume De Pologne, de son Gouvernement Ancien et Moderne, de ses Provinces et de ses Princes, avec plusieurs tables Genealogiques de Souverains. Dédié a son altesse, madame la princesse Douairiere de Condé*, Paris 1647.
- Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza, 1641–1653*, red. i wstęp R. Pollak, oprac. M. Pełczyński, A. Sajkowski, Wrocław 1957.
- Nouvelle Biographie Generale depuis les temps les plus reculés jusqu'à nos jours, avec les renseignements bibliographiques et l'indication des sources à consulter*, t. I–XLVI, Paris 1852–1866.

⁶² K. Targosz, *Uczony dwór...*, s. 458.

⁶³ *Ibidem*, s. 458–459.

⁶⁴ B. Fabiani, *op. cit.*, s. 43.

- Pasek J. Ch., *Pamiętniki*, Warszawa 1984.
Potocki W., *Ogród fraszek*, t. 2, Lwów 1907.
Regnard J. F., *Œuvres de M. Regnard. Nouvelle édition*, t. I, II, Paris 1750.
Sarnecki K., *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz 1691–1695*, Wrocław 1958.
Volumina Legum, t. II, V, Petersburg 1859.

Opracowania

- Bystroń J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI–XVIII*, t. II, Warszawa 1994.
Chynczewska-Hennel T., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993.
Fabiani B., *Warszawski dwór Ludwika Marii*, Warszawa 1976.
Grzybowski S., *Henryk Walezy*, Wrocław 1985.
Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Kraków 1983.
Libiszowska Z., *Żona dwóch Wazów*, Warszawa 1963.
Magdziarz W.S., *Ludwik XIV*, Wrocław 1991.
Milewski D., *Wstęp*, [w:] P. Dupont, *Pamiętnik Historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, tłum. B. Spieralska, Warszawa 2011.
Noailles A. M. R. A. de, *Le Maréchal de Guébriant (1602 à 1643)*, Paris 1913.
Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 2007.
Serwański M., *Henryk III Walezy w Polsce: stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków 1976.
Targosz K., *Relacja księdza F.D.S. o Polsce czasów Jana III Sobieskiego, (próba rozszyfrowania autorstwa)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 42, 1997, nr 3–4.
Targosz K., *Uczony dwór Marii Ludwika Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Warszawa 2015.
Wegner J., *Warszawa w latach potopu szwedzkiego 1665–1657*, Wrocław 1957.
Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1982.

The French in the 17th-century Polish-Lithuanian Commonwealth

Summary

In the 17th-century Commonwealth a growth in the number of travellers from France. One of a key reasons was the arrival of Marie Louise Gonzaga, the later wife of two Vasas, in Poland in 1646.

The purposes of trips were various, usually diplomatic and economic. Initially, the French were welcomed by the nobility; not only did friendships started by also marriages were concluded. The vast majority of the French describing their sojourns in the Commonwealth spoke well about

its inhabitants and their attitude towards foreigners. The Poles were described as proud and courageous, and simultaneously hospitable and tolerant people.

With time considerable changes emerged. When the French began intervening in the Commonwealth's affairs, the attitude towards them changed dramatically. This also referred to the queen. Beside the policy made by the French, the Polish nobility were disgusted by their morals. The Poles condemned their lifestyle, manners and, first and foremost, their "scandalous" outfit. Nevertheless, it is important to state that despite certain incidents, the relations between the two peoples were correct throughout the 17th century.

Agnieszka Michalczuk – doktorantka na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych UwB

e-mail: agamichalczuk@vp.pl